

Patriotyzm to duma człowieka z osiągnięć własnego kraju. Takie poczucie ułatwia wszelkie inne dokonania wspólnotowe. A wtedy rośnie poczucie własnej wartości. Jednak nie można tego zadekretować.

Na dzisiejszy patriotyzm, a zwłaszcza poczucie narodowe, wpływ ma oczywiście historia. Do XVIII wieku było ono zauważalne jedynie u szlachty. Chłopi i mieszczaństwo nie mieli rozwiniętego poczucia przynależności do narodu polskiego. Mimo że używali tego samego języka, nie uważali się za część tego samego narodu co szlachta. I odwrotnie. Szlachta nie odczuwała jedności narodowej z chłopami i mieszczańcami. Dopiero Tadeusz Kościuszko spróbował poszerzyć pojęcie narodu. Jego insurekcja uwłaszczała chłopów. W powstaniu po raz pierwszy odwołano się do całego narodu, w tym i do chłopów. Pod Połańcem Kościuszko wydał uniwersał, w którym znosił przywiązanie chłopów do ziemi, zapewniał im nieusuwalność z gruntów, a chłopom biorącym udział w powstaniu zmniejszał pańszczyznę. Konstytucja 3 maja miała zadziałać podobnie, ale zabory uniemożliwiły kolejne kroki. Utrata niepodległości i państwowy niebyt spowodowały, że nie stworzyliśmy nowoczesnego narodu aż do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Wtedy procesy narodotwórcze toczyły się dzięki religii. Poprzez nią najprościej było odróżnić się od Rosji. Religia tak mocno zakorzeniła się w patriotyzmie, że mamy dziś problem z poczuciem patriotyzmu niekatolickiego. Te dwie wartości wciąż są ze sobą związane.

W kategoriach narodowych jesteśmy kontynuatorami myśli Piłsudczyków bądź narodowców. Natomiast inne grupy społeczne były dość skromne, nie miały więc wpływu na działalność państwową. Lewica nie do końca jest nasza własna. Powstała na bazie inspiracji zewnętrznej. Trudno jest odbudować autentyczną lewicę. Ona nie istnieje w przestrzeni publicznej.

Patriotyzm jest w naszym kraju determinowany przez kilka czynników. Bardzo długo nie mieliśmy poczucia własnej wartości. Wartościowe było to, co zostało docenione na Zachodzie. Twórca czy wytwórca z tamtej części świata automatycznie był też doceniony w Polsce. Wynika to między innymi z tego, że od połowy XVI wieku Polska wytwarzała głównie surowce, a towary wysoko przetworzone pochodziły z krajów Europy Zachodniej. Francuzi, Anglicy i Niemcy nie mają takich kompleksów jak my. Im zawsze świeciło słońce. To określenie to nie tylko przenośnia. Odnosi się do Korony Brytyjskiej, która miała kolonie we wszystkich częściach świata i czerpała z nich korzyści. Polska przez 123 lata zaborów była bardzo mocno eksploatowana. Potem byliśmy państwem podległym ZSRR. Teraz, wraz z Okrągłym Stołem, otworzyliśmy się na świat i pokazujemy nasze możliwości. Polska produkuje jedno z najlepszych autobusów w Europie, mamy kilka doskonałych firm farmaceutycznych, potrafimy wytwarzać wyśmienitą żywność. To są powody do dumy, ale niestety nie mamy w Polsce promocji innowacyjności. Amerykanie stworzyli Dolinę Krzemową i wie o niej cały świat. Szwajcarzy stworzyli Swiss Valley koło Bazylei i dzięki bardzo dobrym warunkom rozwinął się ich przemysł farmaceutyczny. Państwo musi być bardziej kreatywne, tworzyć nadbudowę, warunki do rozwoju przedsiębiorstw, a przy tym nie może być pazerne. Państwu nie wolno zapominać, że motorem napędowym gospodarki jest praca obywateli i całych przedsiębiorstw.

Zgadzam się z francuskim filozofem i politykiem Frederikiem Bastiatem, który powiedział: „Kiedy Jakub daje pieniądze urzędnikowi za usługę rzeczywiście użyteczną, to jakby dawał szewcowi za parę butów. Lecz gdy zanosí swe pieniądze, nie otrzymując nic lub otrzymując utrudnienia, to tak jakby oddawał je złodziejowi”. Polska przy przemianie ustrojowej zdecydowała się na sprzedaż całych gałęzi przemysłu wielkim korporacjom międzynarodowym. Nie mamy własnego zaplecza naukowo-badawczego. To powoduje, iż gospodarka jest usługowa w stosunku do finalnych producentów na Zachodzie. Dysponując jedynie siłą roboczą, która wypracowuje wartość dodatkową odprowadzaną do właścicieli kapitału ulokowanego za granicą, skazani jesteśmy na systematyczne relatywne ubożenie naszego społeczeństwa w stosunku do krajów bogatych. Jednym z tego przejawów jest masowa emigracja zarobkowa Polaków, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, wyjeżdżając na Zachód.

Troska między innymi o te kwestie to właśnie patriotyzm.